



Wieże uciekły przed kryzysem

Wieżowce Platinum Towers przy ul. Grzybowskiej osiągnęły pełną wysokość. To ostatnie apartamentowce w Warszawie, w których w miarę bez problemów sprzedano mieszkania

MICHAŁ WOJTCZUK

Powstały tuż obok hotelu Hilton. Ich budowa zaczęła się prawie dwa lata temu od budowy trzykondygnacyjnego podziemnego parkingu. Wczoraj na budynku stojącym bliżej hotelu wciągnięto wiechę.

- Stajemy w obliczu najgorszego kryzysu ekonomicznego od stu lat. Polska też jest nim dotknięta, ale wierzę, że będzie jednym z krajów, który najszybciej z niego wyjdzie - mówił wczoraj podczas uroczystości wciągania wiechy na szczyt jednej z wież Nahman Tsabar, prezes spółki Atlas Management Company. Był mimo to w niezłym humorze, bo inwestycja na przyziemnym poziomie nie ucierpiała na spowolnieniu gospodarczym. Deweloper zaczął przyjmować rezerwacje mieszkań w pierwszej wieży w listopadzie 2006 r., w apogeum boomu mieszkaniowego. Wszystkie lokale znalazły klientów w dwa tygodnie, mimo że inwestor wprowadził znaną z poprzedniej epoki reglamentację towaru - jedno mieszkanie na jednego chętnego.

- Zdążyliśmy przed kryzysem. Sprzedaliśmy jak dotąd 85 proc. spośród wszystkich 387 apartamentów - mówił z ulgą Michał Witkowski, dyrektor sprzedaży w spółce Atlas Estates, która jest investorem apartamentowców. Ceny mieszkań wahały się od 15 do 28 tys. zł za m kw.

Wieże są połączone parterem, w którym znajdują się sklepy i restauracje. Ich lokatorzy poprzez łącznik



ROBERT KOWALEWSKI



ROBERT KOWALEWSKI

Warszawa pełna atrakcji

Yossi Sivan, architekt, który zaprojektował Platinum Towers, spogląda na Warszawę z ostatniego piętra jednej z wież

Platinum Towers – dwa bliźniacze wieżowce mają po 85 metrów i 22 piętra

będą mogli wejść do siłowni, basenu i salonu spa w hotelu Hilton. Będą mogli też korzystać z obsługi hotelowej - zamówić sprzątaninę, posiłki itd.

W konstrukcji Platinum Towers po raz pierwszy w Polsce wykorzystano technologię tzw. sprężonych stropów płytowych. Polega ona na tym, że zamiast zbrojenia do betonu wprowadza się bardzo wytrzymałą stalową linę, którą po tym, gdy beton stężeje, naciąga się „sznurując” strop jak gorset. Dzięki temu stropy mogły być cieńsze, co pozwoliło na ulokowanie w wieżach dwóch kondygnacji więcej.

Najlepszy widok będą mieć mieszkańcy wieży stojącej dalej od Hiltona. Z wychodzącego na południe tarasu dwupoziomowego penthouse'u, który wczoraj zwiedzaliśmy, widać było panoramę miasta od Górki Szczęśliwickiej po Pałac Kultury. Z czasem ten widok mogą ograniczyć dwa stumetrowe wieżowce, które mogą powstać na terenie Impexmetal między Łucką a Proszą.

Widok na drugą stronę, na ul. Grzybowską za jakiś czas przesłoni czwarta wieża planowana przez Atlas Estates - 167-metrowy biurowiec. - Za dwa miesiące spodziewamy się warunków zabudowy. Ale inwestycję zaczniemy nie wcześniej niż w połowie 2010 r - powiedział nam Jakub Goldzack, prezes polskiego oddziału Atlas. ◉